

## TRÓJCA ŚWIĘTA I MARYJA W MEDYTACJI ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

Wszyscy znają postać św. Maksymiliana Kolbego (1894-1941). Nie był on teologiem, ale działaczem. Zajmował się organizowaniem ewangelizacji i katechizacji za pomocą prasy. Był założycielem pobożnego stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej, które stało się ruchem masowym. Wszystkim proponował duchowość maryjną, prowadzącą do oddania się Niepokalanej, które miało ułatwić głębokie zaangażowanie się w życie chrześcijańskie i w apostołstwo osób świeckich, zakonnych i duchownych, ponieważ celem tego oddania (a także Rycerstwa) było – jak to sam określał – „nawrócenie [...] i uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej”<sup>1</sup>. Wyniesioną z dzieciństwa głęboką pobożność maryjną utwierdziły w nim lata formacji w zakonie franciszkańskim. Do refleksji nad osobą i rolą Maryi skłoniły go raczej osobista pobożność i potrzeba sformułowania podstaw duchowości dla Rycerstwa Niepokalanej niż studia filozoficzne i teologiczne, które odbył w Rzymie (1912-1919) i uwieńczył dwoma tytułami doktorskimi. Działalność wydawnicza i organizacyjna (1922-1929), a później praca na misjach w Japonii (1930-1936) nie pozwalały mu na poważne studium ani na głębszą koncentrację nad problematyką maryjną. Pierwsze głębsze refleksje w jego pismach pojawiają się od 1933 r., kiedy w Japonii został trochę odciążony w pracy i z uwagą przeczytał polski przekład książek św. Ludwika Grigniona de Montfort<sup>2</sup>. Ich ślad znajdujemy w notatkach robionych podczas podróży statkiem do Europy<sup>3</sup> oraz w liście do redaktora włoskiego „Rycerza Niepokalanej”, pisany w tej samej podróży<sup>4</sup>. Bardziej samodzielne refleksje przyjdą dopiero po powrocie do Polski (1936), gdy zwolnił nieco tempo swojego życia, co pozwoliło mu na spokojniejsze przemyślenia. Zachęcany przez

<sup>1</sup> Św. Maksymilian Kolbe, *Pisma. Niepokalanów 1970* (dalej POMK), t. I, nr 21.

<sup>2</sup> *O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Poznań 1927; *Tajemnica Maryi*, Poznań 1933.

<sup>3</sup> POMK V 868 P; *Pamiętnik*, zapis z dnia 14 IV 1933.

<sup>4</sup> POMK II 452; list do o. Vivody z dnia 12 IV 1933.

współbraci i przełożonych próbował zabrać się do pisania „książki o Niepokalanej” i przygotowywał materiały do poszczególnych jej rozdziałów. Książki nie tylko nie ukończył, ale najprawdopodobniej ostatnich tekstów podyktowanych maszyniście nie zdążył nawet przejrzeć. Jak wiadomo, po aresztowaniu w dniu 17 lutego 1941 już nigdy nie powrócił. Zginął śmiercią męczeńską w Oświęcimiu 14 sierpnia 1941.

W mojej relacji ograniczę się do prezentacji ważniejszych – moim zdaniem – przemyśleń o. Kolbego, bez porównywania ich z literaturą przedmiotu i bez odniesień do jakichkolwiek opracowań jego poglądów.

### OGÓLNY OBRAZ MYŚLI MARYJNEJ ŚW. MAKSYMILIANA

W okresie poprzedzającym powrót do Polski mariologia o. Kolbego jest całkowicie zgodna z nauką tradycyjną, jaką utrwalił w sobie w latach z formacji. Mamy kilka wypowiedzi, które streszczają jego ówczesne poglądy<sup>5</sup>. Obrazowi takiej mariologii był zresztą wierny do końca<sup>6</sup>, choć ostatnie jego teksty sprawiają niekiedy wrażenie, jakby swoje poglądy zmienił. Ten podstawowy obraz osoby i roli Maryi, jaki miał św. Maksymilian, najłatwiej jest zakwalifikować jako mariologię przywilejów. Ponieważ jednak bardzo ważną rolę w jego myśli maryjnej i w duchowości Rycerstwa Niepokalanej pełni obraz Bożego planu zbawienia oraz treść zawarta w scenie Zwiastowania, można twierdzić, że nie był bardzo daleki od mariologii historiozbawczej.

Jego pisma, a szczególnie materiały na książkę, nazywam medytacją, ponieważ trudno je traktować jako właściwe piarstwo teologiczne. Posługuje się wprawdzie Pismem świętym, ale bez próby jakiegokolwiek egzegezy. Przytacza wypowiedzi tradycji, ale są to zdania przypadkowe i prawdopodobnie zaczerpnięte z dzieł ascetyczno-dewocyjnych. Nadmierną wagę nadaje słowom Maryi z objawień prywatnych, które miały św. Katarzyna Labouré i św. Bernadetta Soubirous, czego w zasadzie teologowi robić nie wolno. Snuje swoistą medytację spekulatywno-modlitewną, w której próbuje zgłębić rolę Niepokalanej. Czasem nawet odnosi się wrażenie, jakby chciał znaleźć uzasadnienie dla swojej niezwykłej miłości do Niepokalanej, która ma inne źródło niż teologia. Niekiedy tak koncentruje się nad szczegółowymi zagadnieniami, że robi wrażenie jakby odbiegał

<sup>5</sup> POMK VII 1103a; art. *Tęsknota za Matką*, drukowany w japońskim „Rycerzu” 6(1935), nr 5; tłumaczył o. Janusz Koza. POMK VII 1088a; art. *A Słowo Ciałem się stało*, drukowany w japońskim „Rycerzu Niepokalanej” 5(1934), nr 4; a także w polskim „Rycerzu Niepokalanej” 13(1934), s. 103-104 (dalej RN), w anonimowym przekładzie z japońskiego. POMK VII 1109; art. *Nasz ideał*, drukowany w „Małym Dzienniku” 2(1936), nr 176 oraz w RN 15(1936), s. 226-227.

<sup>6</sup> Por. POMK VII 1186; (materiał na książkę) *Kim Ona?* (zapisany po sierpniu 1940).

od pełnej panoramy nauki o Maryi. Ale jest to tylko zbliżenie się do szczegółu, podobne do najazdu kamerą na jakiś drobiazg. Zbliżenie takie nie narusza tradycyjnego obrazu osoby i roli Maryi w dziejach zbawienia, ale usiłuje ten obraz ubogacić. Odwagi do takiego ubogacenia dodała mu cytowana przez niego wypowiedź Grigniona: „Matka Najświętsza dotąd nie była znana i to jest jednym z powodów, dlaczego Jezus Chrystus nie jest tak znany, jak być powinien”<sup>7</sup>.

Pierwsze teologiczne medytacje o Maksymilianie polegają na wysławianiu Bożego planu zbawienia. Zakorzenione są oczywiście w Ef 1, 3-14 i mają pewne zabarwienie franciszkańsko-skotystyczne<sup>8</sup>, które podkreśla, że w swoim odwiecznym planie Bóg przewidział Matkę dla Swego Syna<sup>9</sup>.

Innym tematem, który często powracał w jego medytacji, jest Boże macierzyństwo Maryi, a zwłaszcza pytanie o to, jak dziś, a więc po zmartwychwstaniu oraz wniebowzięciu, wygląda stosunek Syna Bożego do swojej Matki. Jak to „dziś”, a więc w wieczności, przedstawia się ów stosunek określony w Ewangelii jako posłuszeństwo Jezusa wobec Matki?

Odręczenie, jakie przełożeni zapewnili mu w Japonii w 1933 r., oraz uważna lektura Grigniona pozwoliły mu na wnikliwsze rozważanie istoty różnych pytań, na które od czasu studiów nie miał wyraźnej odpowiedzi. Wylicza je we wspomnianym już liście pisanym podczas podróży statkiem w 1933 r. A wszystkie właściwie dotyczą stosunku Maryi do Trójcy Świętej.

„Kim jest Niepokalana? Kto to doskonale rozumie? Maryja, Matka Boga, Niepokalana, raczej samo »Niepokalane Poczucie«, jak Ona sama zechciała nazwać się w Lourdes. Co znaczy Matka – to wiemy, ale Matka Boga – tego nie możemy pojąć rozumem, skończoną głową. Jedynie Bóg sam rozumie to doskonale, co znaczy »Niepokalana«.

»Niepokalanie Poczeta« – można trochę zrozumieć, ale »Niepokalane Poczucie« pełne jest pocieszających tajemnic.

[...] Jest to pole jeszcze mało znane, a tak konieczne dla życia praktycznego, dla nawracania i uświęcania dusz. Ona jest Boża. Jest Boża w sposób doskonały – do tego stopnia, że jest jakby częścią Trójcy Przenajświętszej, chociaż jest stworzeniem skończonym. Co więcej, jest nie tylko »służebnicą«, »córką«, »rzeczą«, »własnością« itd. Boga, ale jest Matką Boga! Tu dostaje się zawrotu głowy... jest jakby ponad Bogiem, tak jak matka jest ponad synami, którzy muszą Ją czcić...

Niepokalana Oblubienicą Ducha Świętego w sposób niewypowiedziany... Ma tego samego Syna, co Ojciec Niebieski. Cóż to za Rodzina Niewypowiedziana?!...

<sup>7</sup> POMK VII 1141.

<sup>8</sup> Por. POMK VI 1062: art. *Któż by śmiał przypuścić?*, RN 8(1929), s. 327-329.

<sup>9</sup> Por. POMK VI 981: art. *Nowa era*, RN 3(1924), s. 169-170.

A my należymy do Niej, do Niepokalanej. Jesteśmy Jej w sposób nieograniczony, najdoskonalej Jej, jesteśmy jakby Nią samą. Ona przez nas kocha dobrego Boga. Ona naszym biednym sercem kocha swego Boskiego Syna. My stajemy się tym, przez co Niepokalana kocha Jezusa i Jezus widząc nas jako własność i jakby część ukochanej Matki, kocha Ją w nas i przez nas. Jakże przepiękna to tajemnica!... [...]

Ona należy do Boga aż do tego stopnia, że stała się Jego Matką, a my chcemy stać się matką, która zrodzi we wszystkich sercach, które istnieją i istnieć będą – Niepokalaną [...], aby Ona wchodząc do tych serc, obejmując je w doskonałe posiadanie, mogła urodzić słodkiego Jezusa, Boga, by mógł w nich rosnąć aż do wieku doskonałości. – Cóż za wspaniałe posłannictwo!... Prawda?... Ubóstwienie człowieka aż do Boga-Człowieka przez Boga-Człowieka Matkę<sup>10</sup>.

Te właśnie problemy stały się odąd przedmiotem jego medytacji teologicznej. Niektóre z nich podjął w dwu artykułach<sup>11</sup> zamieszczonych w pierwszych numerach łacińskiego kwartalnika „Miles Immaculatae”, jaki w 1938 r. zaczął wydawać, chcąc duchowieństwu całego świata ukazać podstawy Rycerstwa Niepokalanej. Próbował te zagadnienia uporządkować, kreśląc plan „książki o Niepokalanej”. Te tematy pasjonowały go do końca życia, czego dowodem jest ostatnia konferencja, jaką wygłosił do współwięźniów w Oświęcimiu w lipcową niedzielę 1941 r., a którą po wojnie z pamięci odtworzył ks. K. Szweda<sup>12</sup>.

W swoich medytacjach maryjnych św. Maksymilian ani na chwilę nie zapomina, że ta nadprzyrodzona rzeczywistość, którą pragnie zgłębić, ma związek z życiem chrześcijańskim i jest fundamentem duchowości Rycerstwa Niepokalanej, tej duchowości, jaką on sam żył na co dzień. To nawet czasem utrudnia wydobycie jego refleksji czysto teologicznej.

## NIEPOKALANA W PLANACH BOGA OJCA

Podstawą wszystkich dalszych medytacji św. Maksymiliana o Maryi jest jego obraz Bożego planu. Jest on przekonany, że wszystko, co dzieje się we wszechświecie, od wieków istnieje w myśli Bożej i jest objęte Bożą miłością. W tym Bożym planie człowiek jest centrum stworzenia, a świat jest przewidziany i stworzony jako mieszkanie dla niego.

<sup>10</sup> POMK II 452; list do o. Antoniego Vivody. W kilku miejscach poprawiłem przekład wydawców POMK.

<sup>11</sup> Por. POMK VII 1136 – art. *Immaculata* w „Miles Immaculatae” 1(1938), s. 8-9, oraz 1141 – *De Immaculata B.M.V. Conceptione relatae ad omnium gratiarum mediationem*, tamże, s. 25-28.

<sup>12</sup> *Niepokalana a Trójca Święta* (ostatnie kazanie Ojca Kolbego), *Konferencje św. Maksymiliana Kolbego, Niepokalanów* 1983, s. 435-437. Ks. K. Szweda zaopatrzył tekst w następujący

W tak pojętym przez niego planie Bożym szczególne miejsce zajmuje Niepokalana, przewidziana na Matkę Bożego Syna<sup>13</sup>.

Głównym dowodem z Objawienia, który go do takiego sformułowania upoważniał, jest dla niego rajska zapowiedź Niewiasty w słowach Boga skierowanych do węża-szatana. Stwierdza więc, że Bóg od wieków postanowił o istnieniu Niepokalanej i o tym swoim postanowieniu oznajmił pierwszym ludziom, dając wszystkim nadzieję zwycięskiej walki z szatanem, nadzieję zbawienia. Tekst z Rdz 3, 15 jest dla św. Maksymiliana kluczowy, ponieważ łącznie z obrazem z Apokalipsy 12, 1 był podstawą dla drogiego mu bardzo przedstawienia Niepokalanej, szczególnie w wizerunku z „Cudownego Medalika”.

Obecność Niepokalanej w zbawczym zamiarze Bożym św. Maksymilian zakładał do tego stopnia, że kreśląc w 1940 r. plan książki, która miała nosić tytuł *Nieba i ziemi Królowa*, zamierzał zacząć ją od następujących rozdziałów: 1. Życie Boże; 2. Niepokalana przed przyjściem na świat; 3. Niepokalana za ziemskiego życia, itd.<sup>14</sup>

Materiały do najbardziej interesującego nas tu rozdziału planowanej książki (dla którego przewidywał tytuł: *Niepokalana przed przyjściem na świat*) dyktował z pamięci, z przeżycia, bez konsultowania jakiegokolwiek literatury. Zamieścił tu myśli, które przez wiele lat pielęgnował. Wylicza następujące zagadnienia, które zamierza poruszyć: „[Niepokalana] w myśli Bożej – próba aniołów – obietnica w raju – w Starym Testamencie”.

Oto, co pisze o Niepokalanej obecnej w myśli Bożej: „Bóg w niezliczonej ilości możliwych istot wyobrażających różne Jego doskonałości widział też od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą, nie pokalaną żadną skazą grzechu, odzwierciedlającą Jego przymioty Boże tak wiernie, jak tylko to jest możliwe istocie stworzonej. Rozkoszował się tym widokiem i postanowił od wieków powołać Ją do bytu w określonym czasie”<sup>15</sup>.

„Bóg [...] widział [...] od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą”, a więc od wieków planował istnienie Niepokalanej i Jej rolę. O. Maksymilian jest tak zakochany w obrazie Niepokalanej obecnej w myśli Bożej, że w tym punkcie

wstęp: „Przed 15 blokiem wśród kamieni i rupieci skupia się gromadka więźniów, przykucnięta do ziemi. Głodni, chudzi, okryci ropiejącymi ranami. Wśród nich O. Kolbe, zbity, o posiniaczonej twarzy wygłasza kazanie. Amboną była taczka z kamieniami, sutanną i stułą zawieszony łachmany więźnia. Ale słowa, które płynęły na kształt miecza obosiecznego, przebijały serca. Obejmuje nas swym bystrym wzrokiem, przykuwa uwagę, oświadcza myśli. Mówi na temat: »Niepokalana w stosunku do Osób Trójcy Świętej«. W głównych konturach przypomina mi się tok jego myśli”.

<sup>13</sup> POMK VII 1136; art. *Immaculata*, „Miles Immaculatae” 1(1938), s. 8-9.

<sup>14</sup> POMK VII 1169; plan nakreślony podczas odpoczynku w Niepokalanowie-Lasku, 5-20 VIII 1940.

<sup>15</sup> POMK VII 1176 (z materiałów na książkę), rozdział pod tytułem: *Niepokalana przed przyjściem na świat* (dyktowany w Niepokalanowie-Lasku, 5-20 VIII 40).

swojego rozważania nie wiąże Jej nawet wyraźnie z planem wcielenia Bożego Syna, które jest głównym przedmiotem tzw. tezy franciszkańskiej.

Bóg „rozkoszował się tym widokiem” – w tym wyrażeniu mamy prawdopodobnie echo ówczesnych czytań mszalnych w święta maryjne, zaczerpniętych z Ksiąg Mądrościowych, jak na przykład taki oto fragment w przekładzie ks. Wujka: „Od wieku jestem ustanowiona i od dawna, pierwiej niżli się ziemia stała... Z Nim byłam wszystko urządzając, i rozkoszowałam się na każdy dzień, igrając przed Nim na każdy czas, igrając na okręgu ziemi...” (Prz 8, 23.30-31)<sup>16</sup>. Zastosowanie w liturgii świąt maryjnych tekstów o Bożej Mądrości sugerowało taki właśnie obraz, że Bóg od wieków widział, planował, cieszył się, niemal bawił się pomysłem powołania do istnienia Maryi, rozkoszował się Jej obrazem, tak jakby już istniała.

Obraz Niepokalanej w myśli Bożej uważał za tak realny, że nie tylko mógł go Bóg wyjawić aniołom, ale część aniołów już przed Jej przyjściem na świat uznała Ją za swoją Królową. „Stworzywszy aniołów chciał Bóg, by oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia zapowiadając, że powoła do bytu istotę ludzką, złożoną z duszy i ciała i że tę istotę wyniesie do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich też Królową i Ją czcić także będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały Tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił, i złożyły pokornie hołd swej Pani. Pewna jednak ich część z Lucyferem na czele [...] zbuntowała się [...]. Pamięć na to [...] przepełniła ich piekielną ku Niej nienawiścią, podobną do nienawiści ku Bogu, którego była tak wiernym obrazem”<sup>17</sup>.

Choć św. Maksymilian nie pomija tego, że okazją do ukazania osoby Niepokalanej aniołom miała być zapowiedź wcielenia, które – jak głosiło i głosi to wielu teologów – miało być motywem buntu aniołów, to jednak powód buntu aniołów widzi on przede wszystkim w obrazie Niepokalanej. O wcieleniu mówi jednym słowem, a całą uwagę Jej poświęca, dodając jeszcze, że Ona ma być Królową aniołów „i Ją czcić także będą”. Taką opinię, być może, wyniósł z rzymskiej formacji w środowisku franciszkańskim.

Obraz Niepokalanej w odwiecznej myśli Bożej traktuje jako realny do tego stopnia, że aniołowie Ją powitali i złożyli Jej hołd, jako coś realnego traktowali to, co miało się dopiero wydarzyć w historii.

Z obrazu buntu aniołów wyprowadza jeszcze wniosek o niezwyklej nienawiści upadłych aniołów do Niepokalanej. A w szkicu poświęconym „obietnicy w

<sup>16</sup> Tekst czytany w uroczystość Niepokalanego Poczęcia, w święto Narodzenia Najświętszej Panny, a także w święto Matki Boskiej Szkaplerznej. Cytujemy go w przekładzie ks. J. Wujka, w wersji ogólnie dziś dostępnej, poprawionej przez ks. S. Stysia w 1935 roku.

<sup>17</sup> POMK VII 1176; (z materiałów na książkę) rozdział pod tytułem: *Niepokalana przed przyjściem na świat*.



raju” przenosi akcent w kierunku zaskakującym egzegetę i teologa. Do kuszenia Ewy – jego zdaniem – przywiodła szatana nienawiść do Maryi, którą Ewa mu przypomiwała, której Ewa miała być prarodzicielką. Szatan nienawidziłby Niepokalaną istniejącą jeszcze wyłącznie w Bożej myśli<sup>18</sup>.

Rajska zapowiedź dostarcza naszemu autorowi również jednego z bardzo ważnych dla niego elementów posłannictwa Niepokalanej, jakim jest walka z szatanem. O. Kolbe ma nieustannie w pamięci to trudne zdanie z Rdz 3, 15, w wersji rozpowszechnionej przez przekład Wulgaty: „Ona zetrze głowę twoją”. Dziś powszechnie przyjmujemy jego brzmienie według hebrajskiego oryginału, który zapowiedź odnosi do „potomstwa Niewiasty”, do Wcielonego Słowa: „Ono zetrze głowę twoją”.

Przekonany, że rajska obietnica, będąc wyrazem Bożego planu, była przekazywana poprzez ludzkie pokolenia<sup>19</sup>, zamierzał omówić ślady tej zapowiedzi w Starym Testamencie, wierząc, że Bóg ciągle ją przypomiwał. W materiałach do książki ogranicza się do przytoczenia kilku tekstów, zaczynając oczywiście od Iz 7, 14. Kolejnych zestawionych przez niego tekstów, przede wszystkim mądrościowych, nie można stosować wprost do Maryi, można się nimi najwyżej posłużyć jako porównaniami albo biblijnym tworzywem poetyckim<sup>20</sup>. O. Kolbe, podobnie jak wiele innych współczesnych mu pobożnych osób, myślał o Niepokalanej posługując się obrazem Bożej Mądrości. Takie ujęcie sugerowały bowiem czytania w liturgii świąt maryjnych. Do takiego ujęcia upoważniała także bulla Piusa IX *Ineffabilis Deus*, która je stosuje do Maryi. Dobór cytatów wskazuje też na przekonanie o. Maksymiliana, że obraz Niepokalanej w myśli Ojca Niebieskiego stał się pewnego rodzaju wzorcem, którym Bóg się posługiwał, gdy objawiał ludziom coś pięknego.

## DUCH ŚWIĘTY I NIEPOKALANA

Inspiracją do medytacji nad relacją pomiędzy Duchem Świętym a Niepokalaną była lektura książki św. Ludwika, a zwłaszcza jedno zdanie z dłuższego cytatu, który o. Kolbe zamieszcza: „Bóg Duch Święty, który w Bogu nie jest płodny, to znaczy, który nie daje początku innej osobie Boskiej, stał się płodnym przez Maryję, którą poślubił”<sup>21</sup>. Od lektury *Traktatu* św. Ludwika relacja między Duchem Świętym i Maryją stała się szczególnym przedmiotem jego medytacji.

<sup>18</sup> POMK VII 1176.

<sup>19</sup> Por. POMK VI 981.

<sup>20</sup> Wypisał teksty w przekładzie Wujka: Syr 24,12 (por 24, 8 w BT); Pnp 6, 9; Pnp 4, 7; Pnp 2, 2; Mdr 7, 25-26.29. Por. POMK VII 1176.

<sup>21</sup> Cytuję za: POMK VII 1141.

Pierwsze notatki na temat więzi Niepokalanej z Duchem Świętym robił pod koniec roku 1937<sup>22</sup>, bardziej dojrzałe teksty opublikował w 1938 r., w łacińskim „Miles Immaculatae”, ostatnie zaś swoje myśli podyktował tuż przed aresztowaniem, 17 lutego 1941 r. Przez całe życie rozważał nad tym, co dokładnie mogły znaczyć słowa, jakie Maryja powiedziała w Lourdes: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. W tych słowach dopatrywał się swego rodzaju „imienia” Najświętszej Maryi Panny. Powoli zaczęła się w jego medytacjach rysować odpowiedź na to pytanie; pod wpływem lektury Grigniona wiązała się ona z relacją Maryi z Duchem Świętym.

Odkrywa więc, że Duch Święty, który pochodzi od Ojca i Syna jest „Odwiecznym Poczęciem Niepokalanym”. W rozważaniach o Trójcy Świętej mówi: „A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości [niestworzonej]<sup>23</sup> i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, Duch jest poczynany i to jest Ich istotą, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś Ich ta sama natura. [...] Duch więc to Poczęcie przenajświętsze, nieskończenie święte, niepokalane”<sup>24</sup>. Tenże Duch Święty, jednocząc się z Maryją poczyną w Niej „życie Boże”. W tym rozumowaniu nie ma jeszcze nic szokującego. Skoro Maryja została niepokalanie poczęta i od pierwszej chwili istnienia była „pełna łaski” (kecharitomene), to znaczy, że mieszkała w Niej miłość Boża, trwało w Niej życie Boże. A obdarowana nim została przez Ducha Świętego, ponieważ takie obdarowanie należy do Jego misji. Niezwykłość medytacji o Maksymiliana zaczyna się w tym miejscu, gdy mówi on – niezupełnie jasno zresztą – że tym życiem Bożym w Niej jest Jej Niepokalane Poczęcie, czyli owoc zjednoczenia się z Nią Ducha Świętego.

Duch Święty jest w Niej płodny, ponieważ Ona w Nim poczyną w czasie Syna Bożego i odtąd już zawsze rodzi także członki Mistycznego Ciała Chrystusowego<sup>25</sup>.

Szokuje nas teza o Kolbego o niewymownym zjednoczeniu Ducha Świętego z Niepokalaną i niezwykle brzmią takie np. słowa: „W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna – Boska, a tu i dwie natury i dwie jeszcze osoby Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie pojęcie”<sup>26</sup>. W późniejszym, ostatnim rozważaniu powie ostrożniej: „Jakie jest to zjednoczenie [Niepokalanej z Duchem Świętym]? Jest ono

<sup>22</sup> Por. POMK VII 1131-1135.

<sup>23</sup> Ośmielam się uzupełnić tekst, który został prawdopodobnie skażony przez sekretarza.

<sup>24</sup> POMK VII 1184; (materiał na książkę dyktowany 17 II 41) *Niepokalane Poczęcie*.

<sup>25</sup> POMK VII 1200, 1208.

<sup>26</sup> POMK VII 1175 (materiał na książkę) *Życie Boże*, dyktowany w sierpniu 1940 r.



nasamprzód wewnętrzne, [jest] zjednoczeniem Jej istoty z istotą Ducha Przenajświętszego. Duch Przenajświętszy w Niej mieszka, w Niej żyje i to od pierwszej chwili Jej istnienia, zawsze i na wieki. [...] Na czym polega to życie Jego w Niej? On sam w Niej jest miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie”<sup>27</sup>.

Szokujące są także wnioski, jakie z tej tezy wyprowadza. Przede wszystkim ten, że pośrednictwo Maryi, wynikające z Jej zjednoczenia z Duchem Świętym, jest uniwersalne. „I odtąd Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzonego na duszę, jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask – Niepokalaną, za Jej zezwoleniem, współdziałaniem”<sup>28</sup>. „Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną Dziewicą jest tak ściśle, że Duch Święty, przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem wiernych i Ucieczką grzeszników. O jakże mało jeszcze znana jest Niepokalana Dziewica!”<sup>29</sup>

Kolejnym nieco szokującym wnioskiem z owego zjednoczenia jest niezwykła rola, jaką o. Kolbe przypisuje Maryi, a jaką zwykle przypisujemy Chrystusowi: „W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią, nie tylko miłość łączy te dwie Istoty, ale jedna z nich – to cała miłość Trójcy Przenajświętszej, a druga – to cała miłość stworzenia, i tak w tym zjednoczeniu łączy się niebo z ziemią, całe niebo z całą ziemią, cała Miłość Odwieczna z całą miłością stworzoną, to miłości szczyt”<sup>30</sup>. W Maryi widzi nie tylko przedstawicielkę wszystkich ludzi i stworzeń, ale jakby ich kondensację.

W medytacjach o zjednoczeniu z Duchem Świętym o. Maksymilian czasem dochodzi do takiego punktu, że rodzi się w nas wątpliwość, czy nie myślał nawet o relacji między Duchem Świętym i Maryją już na etapie Jej istnienia w myśli Bożej, w Bożym planie zbawienia. Wyraźnie jednak takiej granicy w swoim rozważaniu nie przekracza. Bo choć „najdoskonalsza ze stworzeń, Niepokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża”, to przecież „Dziewica Niepokalana ma swój początek od Boga, jest stworzeniem, jest poczęciem, wszakże Niepokalany Poczęciem”<sup>31</sup>. Niepokalana więc jest stworzeniem, jest poczęta, a zatem wszystko, co się o Niej mówi dotyczy tego czasu, tego stanu, gdy już zaistniała jako człowiek i spełniła rolę przewidzianą w planie Boga Ojca.

<sup>27</sup> POMK VII 1184; (materiał na książkę dyktowany 17 II 41) *Niepokalane Poczęcie*.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> POMK VII 1136; (artykuł) *Immaculata*, „Miles Immaculatae” 1(1938), s. 8-9.

<sup>30</sup> POMK VII 1184.

<sup>31</sup> Tamże.

## Z MEDYTACJI O BOŻYM MACIERZYŃSTWIE

Czysto dogmatycznej problematyki Bożego macierzyństwa św. Maksymilian w swojej medytacji nie podejmuje. Nie tylko bez zastrzeżeń przyjmuje prawdę wiary o macierzyństwie, ale na tej prawdzie opiera swoją maryjną pobożność.

Usiłował natomiast zgłębić, co wynika z faktu, że Maryja jest Matką Bożą. Wiele razy powraca do myśli, że Bóg (Syn Boży) nadal jest Synem Maryi, i że Ją czci<sup>32</sup>. Pytał na przykład: „A czy jeszcze jesteś Bożą Matką? Tytuł matki się nie zmienia. Na wieki Bóg będzie Ci mówił »Matko moja«<sup>33</sup>.

Z faktu Bożego macierzyństwa wyciąga bardzo daleko idące wnioski. Sądzi, że tak, jak Bóg od zgody Maryi uzależnił wcielenie Bożego Syna i jak Syn Boży z woli Ojca powierzył się Maryi, tak samo powinni postępować ci, którzy chcą iść za wzorem Jezusa Syna Bożego. „I od tej chwili nikt nie upodobni się do Jezusa, kto na wzór Jego nie będzie czcił Niepokalanej<sup>34</sup>.

Od rozważania o Bożym macierzyństwie łatwo przechodził do Jej pośrednictwa łask i zaczynał mówić o Jej więzi z Duchem Świętym, a nawet z wszystkimi Osobami Trójcy Świętej, albo do formułowania podstaw duchowości Rycerstwa Niepokalanej, dowodząc, że każdy chrześcijanin winien Ją czcić i wzorem Chrystusa Jej się oddać. „I On czcił Ją od wieków i czcić będzie na wieki. Nikt się do Niego nie zbliży, nie upodobni, nie zbawi, nie uświęci, jeśli Jej czcił nie będzie: ani anioł, ani człowiek, ani inna istota<sup>35</sup>. „Jak pierworodny Bóg-Człowiek nie począł się jak za zezwoleniem wyraźnym niebiańskiej Dziewicy, tak też nie inaczej dzieje się z innymi ludźmi, którzy dokładnie muszą naśladować we wszystkim swój Pierwovzór<sup>36</sup>.

## RELACJA MARYI Z WSZYSTKIMI OSOBAMI TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Punktem wyjścia myśli maryjnej św. Maksymiliana jest fakt Bożego macierzyństwa Maryi, przewidziany w odwiecznym planie Bożym dotyczącym wcielenia. Próbował zgłębić prawdę dogmatyczną o Niepokalanym Poczęciu, które traktował także jako fakt przewidziany w tymże planie. Doszedł do wniosku, że „Niepokalane Poczęcie” jest „imieniem” Maryi, jest w Niej czymś bardzo istotnym, nie tylko ozdobą. Nie ma jednak wątpliwości, że radykalnym przywilejem Maryi jest Jej Boże macierzyństwo<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> Por. dla przykładu POMK II 452.

<sup>33</sup> POMK VII 1170; art. *Maryja Niepokalana*, RN 18(1939), s. 129-130

<sup>34</sup> POMK VII 1202; notatka *Ważność czci ku Niepokalanej*, maj 1939 r.

<sup>35</sup> POMK VII 1187; notatka *Kimże Ona – Niepokalana*, 1940 r.

<sup>36</sup> POMK VII 1208; notatka *Niepokalana Matka Boga*, 1940 r.

<sup>37</sup> POMK VII 1201.

Choć w swoich medytacjach kierował niekiedy uwagę na zawężony temat, na przykład na więź z jedną Osobą Boską, nigdy nie tracił z pola widzenia całości obrazu Niepokalanej. A ten obraz kształtowały przed jego oczyma Jej relacje ze wszystkimi Osobami Trójcy Świętej oraz Jej relacje z ludźmi.

Kilkakrotnie w swoich pismach i konferencjach<sup>38</sup> św. Maksymilian nazwał Maryję „dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej”. Takim tytułem zamknął swoje głębokie rozważania o Niepokalanym Poczęciu jako Jej „imieniu”, wypływającym z Jej niezwykłej więzi z Duchem Świętym. „A Ona wpleciona w miłość Trójcy Przenajświętszej staje się od pierwszej chwili istnienia na zawsze, na wieki dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej”<sup>39</sup>. To określenie, nie przez niego wymyślone<sup>40</sup>, ale – jak sam to sugerował – zaczerpnięte z jakiejś dotąd nie ustalonej wypowiedzi Piusa X<sup>41</sup>, jest jednym z istotnych elementów odpowiedzi na często stawiane sobie pytanie: „Kim jest Niepokalana?”

Ma więc Ona szczególną rolę w wydarzeniach zbawczych. Była przez Ojca przewidziana na Matkę Bożego Syna i rzeczywiście stała się Jego Matką, poczęła, porodziła i wychowała Boga Człowieka, Jezusa Chrystusa. Z racji wyboru na Matkę ustrzeżona od grzechu pierworodnego, „od pierwszej chwili istnienia” była zjednoczona z Duchem Świętym w takim stopniu, że stała się Jego Oblubienicą, a nawet jakby „wcielonym Duchem Świętym”<sup>42</sup>, w którym poczęła Syna Bożego. „Szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmyślenia grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie »Oblubienica Ducha Przenajświętszego« jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią”<sup>43</sup>. Ta więź z Trójcą Świętą, z wszystkimi Osobami Trójcy, nie ma dla św. Maksymiliana charakteru jednego wydarzenia, ale staje się już czymś trwałym. Odtąd więc wszelkie obdarowanie ludzi ze strony Boga dokonuje się także przez Nią, i wszelkie wyrazy miłości ludzi ku Bogu przez Nią także ku Bogu wracają.

Tę niezwykłą rolę pośredniczki św. Maksymilian wiąże wyraźnie z faktem wcielenia, opisanym w scenie zwiastowania, tak jakby ta chwila, w której Trójca

<sup>38</sup> Na przykład: *Konferencje*, s. 249, 312, 395.

<sup>39</sup> POMK VII 1184.

<sup>40</sup> Por. *Konferencje*, s. 249, przypis 1.

<sup>41</sup> Tamże, s. 295.

<sup>42</sup> POMK VII 1135.

<sup>43</sup> POMK VII 1175: (materiał na książkę) *Życie Boże*, dyktowany w sierpniu 1940 r. Por. także POMK 1208.

Święta uzależniła realizację planu zbawienia od Jej *fiat* trwała już bez końca, ale źródłem Jej roli pośredniczki jest dla niego jednak zjednoczenie z Duchem Świętym. A zatem przypisywane Jej – w medytacji o Maksymiliana – pośrednictwo zstępujące i wstępujące opiera się na ścisłej więzi Maryi z Synem i z Duchem Świętym.

Medytacja teologiczna o Matce Bożej, jaką prowadził św. Maksymilian, nie we wszystkich punktach jest wykończona i doskonała. Na pewno nie upraszcza ona obrazu Najświętszej Dziewicy, którą Jej czciciel chciał poznać jak najlepiej. Przedstawiłem tu jego myśli, które mnie najbardziej uderzyły i ta prezentacja na pewno nie jest pełna, może nawet nie zawsze właściwie udało mi się jego myśli zrozumieć. Jestem głęboko przekonany, że nawet w tych punktach, w których ta medytacja nie przystaje do współczesnej mariologii, nie powinna być lekceważona. Warto do niej powracać, zwłaszcza gdy przez poznanie Niepokalanej i Jej roli pragniemy ubogacić naszą duchowość, ponieważ obraz Maryi, jaki o Maksymilian ogląda i jaki pragnie nam ukazać, jest przede wszystkim Jej obrazem jako doskonałego człowieka, który zawsze jest dla nas wzorem realizacji naszego ludzkiego powołania.

### Riassunto

S. Massimiliano Kolbe (1894-1941) svolgendo l'attività apostolico-mariana tramite mass media, divulgava una tradizionale devozione mariana. Aveva specialmente animato un totale affidamento all'Immacolata, nel quale vedeva la più perfetta espressione della devozione mariana e dell'atteggiamento dei membri della pia unione „Milizia dell'Immacolata”, di cui era fondatore e instancabile propagatore nella Polonia. La sua devozione personale si concentrò sulla persona dell'Immacolata.

Formato dalla teologia tradizionale con qualche sfumatura scotistica, lungo tutta la vita cercava di approfondire il contenuto della verità sull'Immacolata Concezione per poter capire cosa vuol dire il quasi nome di Maria, che si presentò a Lourdes: „Io sono Immacolata Concezione”. Spinto dagli scritti di s. Luigi Grignion, letti appena nei 1932-1933, cercava di approfondire le relazioni fra l'Immacolata e Santissima Trinità, specialmente fra l'Immacolata e lo Spirito Santo, ma sempre con un costante punto di partenza dalla maternità divina di Maria. Negli ultimi anni di vita preparava „il materiale per un libro sull'Immacolata” in forma di meditazione teologica. Nei capitoli lasciati tratta soprattutto sulla presenza dell'Immacolata nel progetto di Dio Padre e sulla relazione di essa con lo Spirito Santo, nella quale vede il fondamento della mediazione universale dell'Immacolata. Insiste molto sulla conclusione, che l'Immacolata si trova in una „unione con lo Spirito Santo” dal primo istante della sua concezione e che tale unione dura in eterno.